VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 64)**
- **Komisji Finansów Publicznych (nr 144)**

z dnia 6 lutego 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 64)

Komisji Finansów Publicznych (nr 144)

6 lutego 2013 r.

Komisje: Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Finansów Publicznych, obradujące pod przewodnictwem posła **Stanisława Żelichowskiego (PSL)**, przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, rozpatrzyły:

– „Informację z realizacji »Programu budowy zbiornika wodnego Świnna Poręba w latach 2006-2013« w roku 2011” (druk nr 475),

– „Informację o realizacji zadań Programu dla Odry-2006 w roku 2011” (druk nr 573).

W posiedzeniu udział wzięli: **Stanisław Gawłowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Marek Aleksander Skorupa** wojewoda dolnośląski, pełnomocnik rządku do spraw Programu dla Odry-2006, **Małgorzata Skucha** prezes Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wraz ze współpracownikami, **Janusz Wiśniewski** p.o. prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, **Alicja Gruszecka** doradca techniczny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Anna Stachura** główny specjalista w Ministerstwie Finansów oraz prof. **Marek Gromiec** i **Dariusz Gronek** eksperci Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Monika Kasprzyk**, **Bogusława Kram, Mariusz Pawełczyk**, **Krystyna Pająk**, **Anna Woźniak** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

W imieniu prezydiów obu Komisji witam panie poseł, panów posłów oraz wszystkich zaproszonych gości. Witam pana ministra wraz z grupą ekspertów. Witam ekspertów komisyjnych. Witam pana wojewodę, który jest pełnomocnikiem rządu do spraw Programu dla Odry-2006.

Zwracam się z pytaniem do pań i panów posłów – czy są uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Stwierdzam, że porządek obrad został przyjęty. W pkt I mamy rozpatrzyć „Informację z realizacji »Programu budowy zbiornika wodnego Świnna Poręba w latach 2006-2013« w roku 2011”. Pierwsza Informacja była, jak pamiętam, z maja. Teraz ministerstwo uzupełniło tę Informację. Proszę pana ministra o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Dziękuję bardzo. Panie, panowie przewodniczący, Wysokie Komisje, szanowne panie, szanowni panowie. Historia budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba jest rzeczywiście gigantycznie długa, bo po raz pierwszy podjęto decyzję o rozpoczęciu tej inwestycji w 1986 r. Natomiast ustawowo uregulowane to było w 2006 r., kiedy parlament przyjął ustawę, która miała doprowadzić do zrealizowania tej inwestycji do 2010 r. Jednak ze względu na to, że…

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Przepraszam, panie ministrze. Bardzo państwa proszę o zaprzestanie rozmów. Sala jest dosyć akustyczna i trudno panu ministrowi mówić. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MŚ Stanisław Gawłowski:

Dziękuję bardzo. Jednak ze względu na to, że przez te wszystkie lata, tak naprawdę, nigdy nie zapewniono wystarczającego finansowania, a później pojawiały się komplikacje wynikające z pozyskania różnego rodzaju pozwoleń, dokumentacji, w 2011 r. została przyjęta nowa ustawa, która przedłużała termin realizacji budowy zbiornika do końca 2013 r. Dodam, iż finansującym to przedsięwzięcie przestał być budżet państwa, a stał się nim Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

W ramach realizacji tego zbiornika przyjęto założenie, że będą wykonywane cztery zadania. Zadanie I dotyczyło bezpośrednio samej czaszy zbiornika. Zadanie II dotyczyło przebudowy dróg, w tym głównie przebudowy dróg krajowych. Zadanie III związane było z przebudową linii kolejowej. Natomiast zadanie IV związane było z ochroną zlewni zbiornika. To czwarte zadanie w dużej części zostało zrealizowane. Zostały poniesione znaczące nakłady w ramach różnego rodzaju wsparcia na rzecz gmin znajdujących się w bezpośrednim otoczeniu samego zbiornika. Natomiast pozostałe zadania zostały zrealizowane na koniec 2011 r. mniej więcej w takich proporcjach: zadanie I – w 92%, zadanie II – również w podobnej wielkości 92%, jeśli chodzi o drogi krajowe, i w 77%, jeśli chodzi o drogi lokalne.

Najbardziej skomplikowana sytuacja jest przy zadaniu III, związanym z przebudową linii kolejowej. Otóż, w ramach obowiązujących przepisów ustawy dotyczącej transportu kolejowego z 28 marca 2003 r., przy przebudowie linii kolejowej bezpośrednim inwestorem mogą być tylko Polskie Koleje Państwowe. Stąd też musieliśmy uzyskać specjalne zgody, pełnomocnictwa dla regionalnego zarządu gospodarki wodnej. Wszystko to strasznie się przedłużało – choćby sam proces uzyskania pełnomocnictw i szukania pewnej drogi prawnej, co pozwalałoby na to, iż to nie PKP a regionalny zarząd gospodarki wodnej, jako realizujący zadanie inwestycyjne w całości, mogło poprowadzić tę inwestycję. Wszystkie zgody, wszystkie formalności RZGW uzyskało, ale ten proces trwał dość długo, bo prawie rok. Realizacja zadania III wystartowała z opóźnieniem, bowiem regionalny zarząd gospodarki wodnej wszystkie te pozwolenia otrzymał bodajże w połowie ubiegłego roku.

Realizacja tego zadania, związanego z przebudową linii kolejowej, w tej chwili wygląda tak, że zakończono opracowanie dokumentacji projektowej, wypłacono odszkodowania za grunty objęte decyzją lokalizacyjną. Natomiast jeszcze nie rozpoczęto robót budowlano-montażowych, choć sprawy dotyczące przetargów są już zakończone.

Pewien wpływ na przebieg realizacji inwestycji miało też to, iż nowelizacja ustawy została przyjęta w połowie 2011 r. i tak naprawdę część robót siłą rzeczy musiała być wstrzymana, gdyż dopiero po przyjęciu ustawy Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej mógł wypłacić wszelkie należności wykonawcom robót.

W tej chwili wiemy już, iż ze względu na przebudowę linii kolejowej i komplikacje, które są związane z połączeniem z Zakopanem – bo to jest linia, która łączy Kraków z Zakopanem – oraz z tym, iż chcielibyśmy stosunkowo najkrócej wyłączać linię kolejową w okresach, które są istotne dla turystyki, te roboty nie zostaną zakończone w 2013 r. Dlatego będziemy musieli wystąpić z inicjatywą ustawodawczą – taki projekt jest już przygotowywany – aby inwestycja została zakończona i definitywnie zamknięta na koniec 2014 r. Ten projekt jest już po wszelkich wewnętrznych uzgodnieniach. Jest też akceptacja ze strony Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, jako finansującego tę inwestycję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję panu ministrowi. Rozpoczynamy debatę. Bardzo proszę o zadawanie pytań, zabieranie głosu w dyskusji. Kto z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Pan poseł Arkit – bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Arkit (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, panie ministrze. Mam krótkie pytanie. Kiedy możemy spodziewać się, że projekt nowelizacji ustawy wpłynie do Sejmu?

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos Bardzo proszę, pan poseł.

Poseł Andrzej Romanek (SP):

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje. Panie ministrze mam takie oto pytanie. Otóż istota rzeczy sprowadza się dzisiaj do finansowania. Kilka lat temu – bodajże dwa lata temu – kiedy byłem radnym Sejmiku Województwa Małopolskiego, odbyła się tam bardzo ważna debata dotycząca właśnie tego zbiornika, a głównie sposobu jego finansowania. Nagle bowiem się okazało, że źródłem finansowania nie jest budżet państwa, ale Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Dlatego chciałbym zapytać pana, panie ministrze, w jakiej wysokości Narodowy Fundusz finansuje tę inwestycję?

Zmieniono ustawę po to, żeby otworzyć dla tego zbiornika możliwość finansowania ze środków Funduszu, co oczywiście powoduje zmniejszenie środków na zadania ustawowe tegoż Funduszu. Dlatego chcielibyśmy dowiedzieć się, jaka jest globalna kwota wydatków Funduszu dzisiaj i jaka jest przewidywana kwota do zakończenia tej inwestycji ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Mówię o tym, dlatego że wiele zadań o charakterze zadań budżetowych jest finansowanych przez instytucje czy podmioty pozabudżetowe wbrew przepisom ustawy. Albo też zmienia się ustawę właśnie po to, żeby to źródło finansowania znaleźć – oczywiście kosztem innych zadań. Stąd chcielibyśmy wiedzieć, jaka jest globalna kwota już wydatkowana i ewentualnie będzie wydatkowana w przyszłości z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, na tę konkretną inwestycję. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Głos zabierał pan poseł Romanek. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję. Państwo przewodniczący, Wysokie Komisje. Mam pytanie do pana ministra, a być może do pełnomocnika rządu, bowiem interesuje mnie Program dla Odry. Nie wiem tylko czy od razu zadajemy wszystkie pytania, czy w tej chwili? Dobrze, wobec tego poproszę o głos za moment.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Jan Szyszko – bardzo proszę.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Panowie przewodniczący, szanowni państwo, panie ministrze. Pan powiedział, że nigdy nie zapewniono finansowania tej inwestycji. Wspomniał pan równocześnie o latach 2006-2010, więc chciałem przypomnieć, że w 2006 r. Prawo i Sprawiedliwość objęło rządy, ale w spuściźnie po rządach SLD-PSL dostaliśmy ustawę sejmową, która mówiła, że z budżetu państwa trzeba zrealizować tę inwestycję do 2010 r. I zgodnie z tym było to realizowane. To znaczy na budżet państwa „spadała" kwota – dokładnie w wysokości 1 mld 276 mln zł. O ile sobie dobrze przypominam – a chyba tak – budżet prawie w 99% był wykonany w 2006 r. i w 2007 r. Natomiast w 2007 r. przejęliście władzę i nastąpiła korekta budżetu, i już w 2008 r. nie wykorzystano środków, albo przeniesiono je, a następnie generalnie z tego zrezygnowano. Czyli budżet państwa przestał inwestować to niezwykle ważne przedsięwzięcie.

Pamiętam dobrze, że kiedyś z panem ministrem Balcerowiczem, a później z naszą panią minister finansów, bardzo mocno sprzeczaliśmy się o to, żeby tego finansowania nie przepuszczać przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – bo każdy to potrafi zrobić – ponieważ była to inwestycja centralna.

Wspomniał pan o roku 2011. To był czerwiec, kiedy domagałem się, aby zajął się tym i ocenił Trybunał Konstytucyjny, bo nie spodziewałem się, żeby w polskim Sejmie można było antydatować ustawę, która zapewni finansowanie tej inwestycji z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Bo – jak pan powiedział – ustawę przygotowaliście dopiero w 2011 r. i weszła ona w czerwcu. Tak więc antydatowaliśmy to, co -według mnie – było łamaniem konstytucji i finansowanie przeszło na Narodowy Fundusz. Wtedy, o ile mnie pamięć nie myli, pan tłumaczył, że nie można było tego wykonać ze środków budżetowych, bo były różne opóźnienia – m.in. trudne były do spełnienia

kryteria środowiskowe. Teraz już dwa lata realizuje się tą inwestycję na bazie środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i znowu słyszymy, że nie realizuje się tego ze względu na decyzje środowiskowe.

Panie ministrze, po pięciu latach rządów – bo wtedy pan argumentował, że to rząd Prawa i Sprawiedliwości nie przygotował odpowiednich ustaw i odpowiedniego prawa – chyba już pan przyzna, że to jednak nie wina PiS, a wina tego układu i rządu, który jest w tej chwili.

W związku z tym mam pytanie: jakie środowiskowe uwarunkowania ograniczają państwu realizację tej niezwykle ważnej inwestycji i z tego powodu nie możecie wykonać budżetu – niezwykle skromnego, nawiasem mówiąc – w latach 2011-2012? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Zamykam… O przepraszam, bardzo proszę.

Poseł Wiesław Stanisław Janczyk (PiS):

Dziękuję uprzejmie panie przewodniczący. Wysokie Komisje, szanowni państwo. Mam bardzo proste pytanie. Po pierwsze trudno mi uwierzyć w to, że aż dwa lata były potrzebne na dokonanie zmian różnych przepisów i że nie można było zlecić w innym trybie przebudowy linii kolejowej, która w tak istotny sposób pozbawia możliwości oddania do użytku tej inwestycji. Inwestycji, na którą czeka tak dużo terenów położonych poniżej zbiornika, w celu zapewnienia bezpieczeństwa w sytuacjach kryzysowych.

Pytanie kieruję do pana ministra. Proszę, aby zechciał nam tu przedstawić wysokość wszystkich nakładów finansowych, jakie poniósł budżet państwa na budowę zbiornika w Świnnej Porębie, w kontekście niedawnych planów prywatyzacji i sprzedaży innego zbiornika na terenie Polski Południowej. Chodzi o zbiornik w Nidzicy, który miał być sprzedany w całości, wraz z elektrownią, z terenami, z czaszą jeziora, za kwotę dalece symboliczną.

Chciałbym tutaj – bo tematem interesowała się cała Polska, a co najmniej część południowa, i ze zdumieniem obserwowano cały ten proces prywatyzacji, przygotowania, dążenia do niej, pomimo, że ludzie „pukali się w głowę", za jakie kwoty zamierza się wyprzedać tę inwestycję i działającą z zyskiem spółkę – porównać wielkości nakładów. Po to, żeby Wysokie Komisje, ale i opinia publiczna, mogły sobie wyrobić opinię na temat niektórych działań w sektorze publicznym. Bardzo o to proszę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję panu posłowi. Panie ministrze, bardzo proszę. Acha, jeszcze pani poseł – bardzo proszę.

Poseł Beata Szydło (PiS):

Panie ministrze, ja nie będę oryginalna, dlatego w podobnym duchu, jak moi przedmówcy – bo ta budowa ciągnie się już tak długo i myślę, że jakieś fatum nad nią ciąży albo też od pięciu lat brak jest pomysłu, jak ją realizować.

Zapewne pan minister sobie przypomina, że 13 listopada ubiegłego roku na spotkaniu przy zbiorniku z samorządowcami deklarował pan, iż 2014 r. to będzie już ostateczny termin. W tej chwili wszystko wskazuje na to, że pewnie jeszcze nie. Są problemy z realizacją infrastruktury drogowej, kolejowej. Z czym jest kłopot? Dlaczego w tej chwili brak jest jakiejś organizacji czy nadzoru ze strony inwestora, jak i ministerstwa? W tej chwili rzeczywiście nie ma rozwiązań prawnych. My dzisiaj debatujemy nad informacją, która dotyczy wykonania w 2011 r. W międzyczasie Najwyższa Izba Kontroli również złożyła swoje zastrzeżenia.

Gdyby pan minister zechciał – odnosząc się i do tych poprzednich pytań -określić, kiedy ostatecznie ta inwestycja ma szanse na zakończenie, jakie są w tej chwili możliwości i pomysły na finansowanie i na jakim etapie są poszczególne prace związane przede wszystkim z infrastrukturą kolejową – bo tam chyba jest największy problem.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję pani przewodniczącej. Bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w MŚ Stanisław Gawłowski:

Bardzo dziękuję. W kolejności zadanych pytań postaram się odpowiedzieć na wszystkie. Pan poseł Arkit zapytał, kiedy pojawi się nowy projekt ustawy. Nie ukrywam, że czekaliśmy na rozstrzygnięcie przetargu dotyczącego przebudowy linii kolejowej, żeby opierać się nie tylko na danych szacunkowych, ale już na informacji wynikającej z faktycznych kosztów związanych z przebudową tejże linii kolejowej. Tak, jak powiedziałem wcześniej, projekt jest w trakcie konsultacji. Zakładam, że w okolicach czerwca wpłynie do Sejmu. Tak naprawdę nie będzie on jakoś nadzwyczajnie skomplikowany, bo sprowadza się do przesunięcia realizacji inwestycji z określeniem źródeł finansowania.

Jak powiedziałem wcześniej, zakładamy, że wszystkie prace techniczne, roboty, zostaną zakończone do końca 2014 r. Tę deklarację, którą złożyłem na spotkaniu z samorządowcami na zaporze tegoż zbiornika, podtrzymuję. Oczywiście w ustawie zakładamy, że pewien procent rozliczenia tych nakładów rozciągnie się jeszcze na 2015 r., ale to nie będzie już miało charakteru wykonywania samych robót i samych prac technicznych.

Natomiast chciałbym, aby jednoznacznie zabrzmiało, iż ten zbiornik już dzisiaj może pracować i pracował już w 2010 r., jako zbiornik przeciwpowodziowy. W 2010 r. w trakcie powodzi Zbiornik Świnna Poręba przyjął 70 mln m^3 wody, co spowodowało, że w sposób znaczący została spłaszczona fala powodziowa na Wiśle, co z kolei spowodowało, iż nie tylko Wadowice zostały ochronione przed powodzią, ale również miasto Kraków. Tak więc, zbiornik już dzisiaj może awaryjnie wypełniać funkcje związane z ochroną przeciwpowodziową. Oczywiście, żeby on mógł pełnić tego typu funkcje na stałe, to – jak powiedziałem wcześniej – trzeba dokończyć przebudowę dróg, w tym drogi krajowej. Powtórzę, że drogi krajowe zostały zrealizowane na poziomie 92%, a drogi lokalne – prawie 80% przebudowy. Jak też mówiłem, w przypadku linii kolejowej mamy pełną dokumentację, wszystkie zgody i pozwolenia, i tak naprawdę realizacja przebudowy linii kolejowej już się rozpoczęła, bo mosty już są budowane. Tak więc, te prace są realizowane, a podpisane umowy świadczą o tym, że inwestycja zostanie zakończona przed końcem 2014 r. Plus do tego, oczywiście, niwelacja w czaszy zbiornika. Te roboty wszystkie są zakontraktowane i są w trakcie realizacji.

Oczywiście przy tego typu dużych inwestycjach wszystkie sytuacje mogą się zdarzyć, ale – z całym szacunkiem – nie wynika to ze złej woli kogokolwiek, tylko jeżeli już, to z możliwości czasami technicznych albo pogodowych. Tak, jak w 2010 r. roboty trzeba było na wiele miesięcy przerwać, bo czasza zbiornika została zalana i trzeba było całą wodę wypompowywać. To są tego typu problemy – czysto obiektywne. I nawet jeśli ktoś bardzo starał się doszukać w tym jakichś innych powodów, to chyba raczej się nie uda.

Padło również pytanie ze strony pana posła Romanka, dotyczące finansowania – dlaczego finansuje to nie budżet państwa, a NFOŚiGW? Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej jest częścią budżetu państwa. To jest instytucja państwowa. Kiedy Komisja Finansów Publicznych przyjmuje sprawozdania z wykonania, albo w ogóle przyjmuje budżet państwa, to przyjmuje również plan finansowy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Stąd mówienie, że jest to finansowanie poza budżetem jest absolutnie niewłaściwe. To po pierwsze.

Po drugie. Jeżeli państwo chcecie, żeby przez następne lata ta inwestycja trwała tak, jak do tej pory – proszę bardzo, można szukać środków poza NFOŚiGW. Ja jestem przeświadczony, że ze względu na bezpieczeństwo ta inwestycja ma naprawdę priorytet i warto ją zakończyć. Po to, żeby nie wydawać pieniędzy na długi proces inwestycyjny. Jest takie stare powiedzenie „kto długo buduje ten drogo buduje", więc staramy się ten fragment pozamykać.

W przypadku kwot, które z Narodowego Funduszu zostały do tej pory wydane, to jest to 313 mln zł. Na 2013 r. planowana jest kwota 282 mln zł, a w latach następnych 286,5 mln zł do zakończenia całego procesu inwestycyjnego związanego z tym konkretnym przedsięwzięciem. Podam też wielkości kwot, jakie w ogóle zostały wydane do tej pory w poszczególnych latach. Otóż, do 2005 r. wydano 573 mln 508 tys. zł – oczywiście w kwotach z tamtego okresu. W latach 2006-2010 – 717 mln zł. W 2011 r. – 199 mln zł, w 2012 r. – 114 mln zł, a planowana kwota na 2013 r. to 282 mln zł.

W przypadku realizacji tej inwestycji – odpowiadając na pytanie pana przewodniczącego Szyszki – jest taki wymóg, choć właściwie w każdym przypadku, gdy jest to inwestycja, że trzeba posiadać pozwolenie na budowę, dokumenty techniczne itd., itd. Część tych dokumentów, w przypadku przebudowy dróg krajowych, udało się nam uzyskać stosunkowo szybko, bo zaczęliśmy ten proces w 2008 r. i w miarę sprawnie to poszło. Tak, abym mógł dzisiaj powiedzieć, iż taki jest poziom zaawansowania. W przypadku linii kolejowej – powtórzę to jeszcze raz – sytuacja była o tyle skomplikowana, że w ustawie o transporcie kolejowym jasno jest powiedziane, iż inwestorem może być tylko i wyłącznie PKP. Regionalny zarząd gospodarki wodnej nie jest PKP, więc trzeba było znaleźć konstrukcję prawną, która pozwala na to, żeby RZGW mógł tego typu zadanie wykonać. Nie ukrywam, że trochę czasu to zajęło. Uzyskanie potem różnego rodzaju pozwoleń – również. Ale ten proces, jak powiedziałem wcześniej, w całości mamy już za sobą.

Oczywiście potwierdzam – co powiedział pan przewodniczący Szyszko, odnosząc się do poziomu realizacji budżetu – że budżet był rzeczywiście realizowany na tym poziomie w tamtym okresie. Kłopot polega tylko na tym, że jak się sięgnie do samych zapisów ustawy i harmonogramu rzeczowo-finansowego przyjmowanego w 2006 r., to te nakłady nie powinny być, jak w 2006 r., na poziomie 170 mln zł, tylko blisko 300 mln zł. A jak nie było 300 mln zł, to już było wiadomo, że nie ma takiej możliwości, żeby zrealizować wszystko to, co zaplanowano w ramach harmonogramu. I to nie jest też kategoria jakiejś polemiki, która ma mieć wymiar polityczny. Po prostu taki był budżet. Taki budżet wówczas przyjęto. RZGW zrealizowało ten budżet w takim wymiarze, w jakim było to możliwe na podstawie tych dokumentacji, które mieli. W tamtym okresie w dużej części realizowano te zadania, które dotyczyły zadań okołozbiornikowych – tak najogólniej można to ująć – a nie samego zbiornika. Poza zaporą czołową, tak naprawdę, żadne inne zadanie, dotyczące samego zbiornika, w tamtym okresie nie było realizowane. Realizowano kanalizację ściekową. A w zasadzie pieniądze dostawały gminy i to one to realizowały. Realizowano budowę domu dziecka, który to budynek oddaliśmy starostwu powiatowemu, bo dom dziecka nie będzie tam przenoszony i – tak naprawdę – były to niepotrzebne nakłady. Realizowano inne inwestycje – np. budowę dworca autobusowego w Wadowicach. W tym przypadku związek z inwestycją w Świnnej Porębie był taki sobie, ale takie były uzgodnienia w tamtym czasie – uzgodnienia, które miały wymiar społeczny i w związku z tym te rzeczy zostały w tamtym czasie zrealizowane. Ja tego nie oceniam. To są fakty i do tych faktów tylko i wyłącznie się odnoszę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Czy ktoś z pań poseł i panów posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Pan przewodniczący Szyszko – proszę bardzo.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Oczywiście sprostowanie. Panie ministrze, powiedzmy sobie szczerze, że budżet wynika z harmonogramu pracy i możliwości wykonania. Świnna Poręba miała kosztować – podam panu dokładnie i to jest u pana zapisane – 1 mld 276 mln zł. I ten harmonogram był zrobiony od roku 2006 na 2007 r., 2008 r., 2009 r. i 2010 r. I z tego, co pamiętam panie ministrze, to w 2006 r. i w 2007 r. jak było zaplanowane, tak było zrobione. W 2008 r., kiedy w listopadzie przejęliście rządy, zmieniacie budżet. I z tych kilkuset milionów zostaje, o ile mnie pamięć nie myli, kilkadziesiąt „na stróżowanie". I w następnych latach jest to samo, czyli w gruncie rzeczy nie robicie nic. A pan równocześnie mówi, że w 2010 r. Świnna Poręba zdała egzamin jako zbiornik przeciwpowodziowy. I chwała mu. Ale to też zasługa tego, że nie finansowaliście tego w ogóle?

Przepraszam bardzo, ale prosiłbym, aby fakty były faktami. Te pieniądze zostały w budżecie przesunięte na inne inwestycje – m.in. we Wrocławiu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo proszę, pan minister jeszcze zgłasza się.

Sekretarz stanu w MŚ Stanisław Gawłowski:

Nie wiem ile stróż kosztuje – zdaje się, że nie 93 mln zł. Bo tyle wydaliśmy w 2008 r. na to „stróżowanie" jak pan przewodniczący to nazwał, a w 2009 r. wydaliśmy 75,9

mln zł. I gwarantuję panu, panie przewodniczący, że gdyby były dokumentacje techniczne, to mielibyśmy co finansować.

Powtórzę jeszcze raz – większość pozwoleń niezbędnych do realizacji tej inwestycji uzyskaliśmy w 2010 r. i w 2011 r. Czas zdobywania pozwoleń trwa kilka lat. Każdy, kto realizował jakiekolwiek większe przedsięwzięcie – nawet budowę domu – wie, że tego typu dokumentów nie uzyskuje się w przeciągu miesiąca. Dokładnie to wie. W 2007 r. i w 2008 r. nie było dokumentacji pozwalającej na przebudowę drogi krajowej, nie było dokumentacji na przebudowę linii kolejowej, a to są podstawowe rzeczy, żeby można było w sposób znaczący wydawać pieniądze na realizację tego zbiornika. Niezbędne do tego, żeby na końcu można było przeprowadzić prace związane z niwelacją w czaszy zbiornika. To są rzeczy oczywiste. Była dokumentacja dotycząca zapory czołowej i ta zapora czołowa była realizowana w latach następnych. I te nakłady, które zostały zagwarantowane w budżecie, w całości pokrywały potrzeby w tamtym okresie. Większe kwoty byłyby po prostu nie do przerobienia. Tylko i wyłącznie tyle – albo aż tyle.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję pani ministrze.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Ostatnie słowo. Panie ministrze, ja to słyszałem w 2011 r., kiedy robiłem tu awanturę o to, że podejmuje się ustawę w czerwcu dotyczącą finansowania od stycznia. I pan tu mi wtedy tak odpowiadał. Teraz mam do pana pytanie. Jakiego rodzaju to są problemy? Bo napisał pan, że były problemy i teraz występują problemy, szczególnie w układzie środowiskowym. A więc w 2008 r. były problemy środowiskowe, w 2011 r. – środowiskowe i teraz też występuje aspekt środowiskowy. W związku z tym pytam – co w tym układzie środowiskowym przeszkadza panu, panie ministrze, żeby realizować zgodnie z planem budżet np. na rok 2011 i na rok 2012? Proszę o odpowiedź.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Pan minister.

Sekretarz stanu w MŚ Stanisław Gawłowski:

Panie przewodniczący, zdaje mi się, że staram się mówić dość czytelnie. To znaczy mówię, że uzyskaliśmy pozwolenie na przebudowę linii kolejowej w 2012 r. i że to wszystko zajmowało bardzo wiele czasu. Odnosiłem się też do ustawy o transporcie kolejowym. Nie opowiadałem państwu szczegółów, ale jeśli jest taka wola, to mogę powiedzieć w jaki sposób, na mocy obowiązujących w Polsce przepisów, została rozstrzygnięta rzecz, która pozwala na to, iż to RZGW jest realizatorem tejże inwestycji. Mówiłem też o tym, iż staramy się zrobić to w taki sposób, żeby maksymalnie najmniej utrudnić ludziom życie – z punktu widzenia połączenia kolejowego. Bo wiemy, że na wiele miesięcy będziemy musieli wyłączyć z eksploatacji linię kolejową. Staramy się jednak zrobić to w ten sposób, żeby wyłączenie nie było w sezonie urlopowym w lecie i w zimie, bo ten okres jest bardzo ważny dla Zakopanego i Podhala.

I jeszcze jedno, czego nie powiedziałem, a sprawa jest bardzo ważna. Otóż ta ustawa została przyjęta rzeczywiście w maju 2011 r., ale z mocą obowiązującą od 1 stycznia 2011 r., więc nie było tutaj żadnego antydatowania. Stąd mówienie, że tutaj coś ktoś robił niezgodnie z konstytucją… Pomijam fakt, iż to Trybunał Konstytucyjny jest od orzekania czy coś jest zgodne z konstytucją, a nie parlament, Wysokie Komisje, rząd, czy – tym bardziej – pojedynczy poseł. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, na szczęście ta bardzo ważna inwestycja dobiega do końca. Mamy jeszcze tego typu dylemat – i z tą inwestycją i z innymi – że kiedy rozpoczęliśmy jej realizację jeszcze nie było wszystkich wskazań Dyrektywy Wodnej, a teraz Dyrektywa Wodna obowiązuje. Dlatego im szybciej skończymy, tym mniej narazimy się na niezgodność z tym, co przyjęto później.

Chciałbym spytać, po zakończeniu dyskusji, czy są inne wnioski niż ten, abyśmy przyjęli przedstawioną informację do wiadomości. Nie widzę. Proponuję, aby posłem sprawozdawcą…

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Ja jednak poddałbym ten wniosek pod głosowanie.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Proszę uprzejmie. Dlatego zapytałem, czy są inne wnioski. Bardzo proszę. Kto z państwa jest za tym, aby Komisje przyjęły informację przedstawioną przez pana ministra? Proszę sekretariat o policzenie głosów. Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o podanie wyników.

Sekretarz Komisji Finansów Publicznych Monika Kasprzyk:

17 głosów za, 10 głosów przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Stwierdzam, że Komisje przyjęły przedstawioną informację. Proponuję na posła sprawozdawcę panią poseł Teresę Piotrowską. Czy jest zgoda?

Poseł Teresa Piotrowska (PO):

Tak.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Czy są inne kandydatury? Nie ma. Rozumiem, że przyjęliśmy propozycję, aby to pani poseł Teresa Piotrowska był sprawozdawcą w tej sprawie

Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego. Bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu w kwestii…

Poseł Beata Szydło (PiS):

Panie przewodniczący, jeśli można. Mamy wątpliwości, co do liczby posłów.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Proszę?

Poseł Beata Szydło (PiS):

Mamy wątpliwości, co do liczby głosów oddanych przeciw. Zgłaszają to posłowie.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Jest wniosek o reasumpcję?

Poseł Beata Szydło (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Rozumiem, że chodzi o liczbę posłów, którzy głosowali przeciw. Bardzo proszę. Kto z państwa jest przeciw? Proszę o wynik.

Sekretarz Komisji FPB Monika Kasprzyk:

12.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Teraz jest 12. No tak, ale nie wiemy, kto w międzyczasie przyszedł, a kto wyszedł. W związku z tym, tak czy siak, ale zakończyliśmy ten punkt obrad.

Przechodzimy do następnego punktu – Program dla Odry-2006. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MŚ Stanisław Gawłowski:

Jeżeli mogę, to poproszę pełnomocnika rządu do spraw Programu dla Odry-2006, wojewodę dolnośląskiego pana Marka Skorupę o zabranie głosu.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Proszę się dzielić. Bardzo proszę.

Wojewoda dolnośląski, pełnomocnik rządu do spraw Programu dla Odry-2006 Marek Aleksander Skorupa:

Dziękuję panie ministrze. Panie przewodniczący, Wysokie Komisje. Zanim przedstawię informację o realizacji Programu dla Odry-2006 za rok 2011 – państwo otrzymali bardzo szczegółową informację cyfrową i ilościową – chciałbym nawiązać do pewnego otoczenia

realizacji tego Programu. Bo przez pierwsze dziesięciolecie, do 2011 r., zrealizowano niecałe 50% nakładów na ten Program z 9 mld zł przewidywanych ustawą z 2001 r. Teraz sytuacja bardzo istotnie pozytywnie się zmieniła, bo 2012 r. – a jesteśmy już w 2013 r. – umożliwił nam zrobienie dużego kroku, jeśli chodzi o dwie kluczowe inwestycje Programu. Stąd wcześniej ten poziom realizacji był – nazwijmy to – niewystarczająco zadowalający. W ubiegłym roku zakontraktowaliśmy wszystkie zadania Wrocławskiego Węzła Wodnego. Z kwoty pierwotnie przewidywanej 1 mld 400 mln zł udało się w przetargu uzyskać niecały 1 mld zł, czyli jest to kolejny pozytywny element, iż nastąpiły znaczące oszczędności. Te zadania będą w najbliższych dwóch latach zakontraktowane i zrealizowane. Prace budowlane *de facto* ruszą wczesną wiosną tego roku.

Również przy drugim kluczowym zadaniu – chodzi o suchy Zbiornik Racibórz, gdzie pierwotnie przewidywano kwotę około 1 mld 400 mln zł – zakładamy, iż w przetargu, którego drugi etap jest realizowany, gdyż jesteśmy po prekwalifikacji wcześniejszej i mamy zgodę wojewody śląskiego na realizację tej inwestycji, uzyskamy kwotę 1 mld zł.

Tak więc, wchodzimy w okres 2013-2015 zdecydowanie bardzo dużych wydatków tego Programu i środki są zabezpieczone. Tyle tytułem wstępu, bo 2011 r. jest pewną przeszłością, a chciałem państwa poinformować o obecnym stanie rzeczy, który moim zdaniem jest w tej chwili bardzo zadowalający.

Przechodząc do realizacji za 2011 r. – wydano na program około 340 mln zł i zrealizowano 114 zadań, z czego 66 było związanych z bezpieczeństwem powodziowym, czyli były to zbiorniki i wały przeciwpowodziowe, 20 zadań o charakterze regulacyjno-udrożnieniowym cieków wodnych i 19 z zakresu zalesień i przebudowy drzewostanów. Na Noteci i Odrze były również realizowane zadania związane z odtwarzaniem i utrzymaniem żeglugi. Przypomnę, że Program dla Odry-2006 obejmuje dorzecze prawej Odry na terenie ośmiu województw, czyli obejmuje pół Polski.

Z owych prawie 340 mln zł, a dokładnie 338,3 mln zł wydatkowano 114,7 mln zł z narodowego i poszczególnych wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Budżet państwa przeznaczył 97,3 mln zł, z czego środki pełnomocnika, czyli rezerwy celowej na ten Program, wynosiły 73 mln zł za rok 2011 – zatem nie stanowiły nawet 20% wydatków w tamtym czasie. Były również środki unijne – prawie 70 mln zł, natomiast reszta to kredyty od instytucji finansowych. Jak już powiedziałem od tego roku te wydatki znacznie wzrastają z racji realizacji tych dwóch podstawowych zadań.

Jeśli chodzi o środki będące w gestii pełnomocnika, które jakby są podstawowym przedmiotem sprawozdania – 75,1 mln zł. Wykorzystane zostały w 97%. Nie wykorzystaliśmy 2,1 mln zł, z czego 1,2 mln zł na zadanie RZGW Szczecin, gdzie jeden z wykonawców nie zrealizował zakresu rzeczowego powierzonego zadania. W pozostałych przypadkach były to drobne kwoty związane z oszczędnościami przetargowymi, unieważnieniem jednego przetargu i ze zmianą zakresu zadań, a także z tytułu mniejszych wydatków na nabywanie praw majątkowych, czyli praw do nieruchomości.

Podsumowując sprawozdanie za rok 2011 chcę państwu przekazać, iż co do zakresu rzeczowego prace regulacyjne rzek i potoków w Kotlinie Kłodzkiej, zlewni Noteci i Warty, były w zakresie 12,9 km. Modernizacja istniejących lub budowa nowych obwałowań Odry, Warty, Liswarty, Bobru i Kaczawy, to około 30 km. Zrealizowano 3 zbiorniki retencyjne, w tym zbiornik Krzanowice w powiecie raciborskim. Modernizowano m.in. śluzy Kanału Gliwickiego, Dobrzenia i śluzy Janowice. Modernizowano stopień wodny Drawsko na dolnej Noteci oraz Jaz Franciszkański na Prośnie w gminie Kalisz. Kontynuowana jest budowa Zbiornika Wodnego Malczyce – mam nadzieję, że ta inwestycja około 2015 r. zostanie zamknięta. Jak już wspomniałem zalesiono 102 ha gruntów leśnych i przebudowano 1003 ha gruntów leśnych. Zrealizowano 18 zbiorników tzw. małej retencji – dotyczy to obszarów leśnych. Cały czas prowadzone są przygotowania realizacji środków pełnomocnika, dokumentacji na kolejne zadania inwestycyjne. Bo, jak już powiedziałem, środki pełnomocnika stanowią niecałe 25% realizacji, więc one przede wszystkim stymulują możliwość wykonywania dalszych prac w dorzeczu Odry.

Chcę jeszcze poinformować, iż cały czas jest realizowany program informatyczny systemu osłony kraju przed zagrożeniami nadzwyczajnymi, czyli tzw. ISOK. Została już wykonana wstępna ocena ryzyka powodziowego dla całego kraju. Trwają prace nad

modelowaniem hydraulicznym. Robimy to również we współpracy ze stroną niemiecką i czeską, w ramach Międzynarodowej Komisji Ochrony Odry przed Zanieczyszczeniem. Wspomnę również, że, zgodnie z zapisami, do końca tego roku – konkretnie 22 grudnia – powinny zostać opracowane mapy zagrożenia powodziowego i mapy ryzyka powodziowego dla pełnego obszaru oraz do 2015 r. plany zarządzania ryzykiem powodziowym dla całego obszaru dorzecza. I tu przypomnę, że właśnie tego typu dokumenty będą stanowiły realizację jednego z celów Programu, w związku z tym, iż będą mogły odgrywać prewencyjną rolę w przypadku realizacji planu zagospodarowania przestrzennego w tych obszarach zagrożonych.

Muszę jeszcze wspomnieć o jednym elemencie, który również był realizowany w trakcie 2011 r. i został zakończony w październiku 2011 r. Otóż przekazaliśmy ówczesnemu Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji aktualizację Programu dla Odry-2006. W 2012 r. nastąpił podział ministerstwa i zmiany w ustawie o działach, w związku z czym kompetencje w tym zakresie przejął Minister Administracji i Cyfryzacji i to on będzie kontynuował prace związane z przyjęciem przez Radę Ministrów aktualizacji Programu. W tej chwili przygotowujemy, w porozumieniu z Radą Ministrów, a właściwie z Rządowym Centrum Legislacji założenia do nowelizacji ustawy – Program dla Odry-2006. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję panu wojewodzie i pełnomocnikowi rządu. Czy pan minister chce coś dodać?

Sekretarz stanu w MŚ Stanisław Gawłowski:

Nie, dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pani poseł Zalewska – bardzo proszę.

Poseł Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Jeszcze raz rozpocznę – przepraszam za falstart. Bardzo cieszę się z tego spotkania, chociaż przyznaję rację wojewodzie, że dyskusja nad rokiem 2011 jest dyskusją może poglądową, natomiast nie jest w stanie odzwierciedlić faktycznej sytuacji. Tym bardziej, że sprawozdanie, jeśli chodzi o kwestie merytoryczne, w części dotyczącej powiatu kłodzkiego i całego dorzecza Nysy Kłodzkiej, zaplanowanego we wszystkich tych projektach, jest bardzo, ale to bardzo niezadowalające.

Zacznę od pierwszego pytania. Znam projekty z grubsza i wiem, że na Nysę Kłodzką jest zaplanowanych 470 mln zł do wydatkowania do roku 2015. Bardzo proszę o informację na temat poziomu zaawansowania wydatkowania tychże pieniędzy, jak również prac, które mają być wykonane. Ja jestem świeżo po dyskusjach z mieszkańcami powiatu kłodzkiego, którzy po pierwsze nie dostrzegają wyspecyfikowanych przez pana pełnomocnika zadań. Być może trzeba w gminie – sądzę nawet, że jest to konieczne – zrobić spotkanie i na ten temat podyskutować. Natomiast dostrzegają nieprawidłowości marnotrawienia pieniędzy. Mianowicie, w Krosnowcach ma powstać suchy zbiornik. Tam nigdy nic nie wylało. Natomiast…

Poseł Jakub Szulc (PO):

Co? Co pani mówi! W Krosnowicach nic nie wylało?

Poseł Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

W Krosnowicach na łąkach, panie pośle.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Pani poseł ma głos. Bardzo proszę.

Poseł Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Natomiast z samej Nysy Kłodzkiej… Tam odbyło się duże spotkanie z mieszkańcami prowadzone przez RZGW, które to spotkanie, niestety, zakończyło się awanturą, bo zdaje się, że RZGW uznało, iż są to konsultacje społeczne i powiedziało, że 60 mln zł wyda

na suchy zbiornik. Tam ewentualnie wylewa na łąki i nikt nigdy nie żądał żadnego odszkodowania, a powyżej na samej rzece nie uprzątnięto po powodzi w 1997 r. I pan poseł przyzna, że po 1997 r. już zdarzały się – mimo iż tyle ponoć inwestujemy – w powiecie kłodzkim sytuacje bardzo niebezpieczne.

Dlatego chciałabym zapytać pana pełnomocnika – czy istnieje możliwość… Być może z w towarzystwie pana posła Szulca, bo to przede wszystkim jego ziemia – w sensie powiat kłodzki, w sensie utożsamiania się – ale i mój okręg wyborczy, i jestem po spotkaniach z mieszkańcami. Być może pan poseł spotyka się z innymi. W każdym bądź razie zachęcam pana pełnomocnika do spotkania w gminie Dzierżoniów. Być może z panem posłem będziemy gospodarzami tego spotkania. Mieszkańcy domagają się pełnej informacji na temat wszystkich projektów i na temat wydatkowania. Bo np. 60 mln zł na suchy zbiornik w Krosnowicach i 17 mln zł na oczyszczenie Nysy Kłodzkiej plus ileś tam wałów wydaje się być nieproporcjonalne. Mówią to ludzie z kilku sąsiadujących wsi. I to jest pierwsze pytanie związane z wydatkowaniem, poziomem wydatkowania i tego, w jaki sposób jednak państwo to kontrolują.

Przeczytałam również w tymże Programie, w dokumentach RZGW, że większość pozostałych projektów jest dopiero w fazie projektowania. Jest rok 2013 i boję się, że te pieniądze albo zostaną niewłaściwie wykorzystane, albo ich nie wykorzystamy, a przecież chodzi o to, żeby jednak zabezpieczyć mieszkańców przed powodzią.

Drugie pytanie dotyczy oczyszczalni„Ciernie” w Świebocicach realizowanej przez związek gmin Wałbrzych, Boguszów Gorce, Świebocice, Szczawno Zdrój, Stare Bogaczowice. Chodzi o 2011 r. i załącznik na str. 33 i proszę mnie poprawić, jeśli źle go interpretuję. Otóż chciałabym zapytać o wykonanie długości sieci, która została zaplanowana do budowy, długości sieci do modernizacji i kosztów poniesionych. Jednocześnie przeczytałam w informacji z Najwyższej Izby Kontroli, również za rok 2011, gdzie mówi się o całym projekcie dotyczącym Odry, że z Funduszu Spójności nie otrzymano żadnego dofinansowania. I znowu pytam o projekt Wałbrzyskiego Związku Wodociągów i Kanalizacji – jak ostatecznie skończyło się finansowanie tego projektu, bo jeszcze w 2010 r. Najwyższa Izba Kontroli musiała pomagać ułożyć statut tego związku. Dodam, że była to duża inwestycja, stąd moje obawy i zaniepokojenie wynikające z tejże informacji.

Jeszcze raz zapraszam pana wojewodę wraz z pracownikami RZGW – myślę, że w swoim imieniu i pana posła Jakuba Szulca – do powiatu kłodzkiego. Dziękuję. O przepraszam, i pani poseł Moniki Wielichowskiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję pani poseł. Ja tylko, oddając głos panu posłowi Szyszko, chcę przypomnieć, że rozmawiamy na temat Programu dla Odry-2006, który właściwie dotyczy „powodziówki”, natomiast wszystkie sprawy związane z oczyszczalniami ścieków, kanalizacją, wodociągami, są w innych programach. Chętnie się im przyjrzymy, ale to nie jest dzisiejszy temat posiedzenia. Bardzo proszę, pan poseł.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, panie wojewodo. Problem jest niezwykle istotny. Wiem, co to jest Program dla Odry-2006. Pamiętam powódź z 1997 r. Pamiętam to, co ta powódź obnażyła – ogromne zaniedbania. A więc, problem jest rzeczywiście niezwykle istotny. Natomiast moje pytanie w zasadzie jest podobne do tego, które zadałem już panu ministrowi i myślę, że może pan mi udzieli odpowiedzi. To nie jest złośliwe pytanie. To pytanie zmierza wręcz w tym kierunku, żeby ewentualnie w jakiś sposób i opozycja tu pomogła.

Otóż, piszecie, iż nastąpiły opóźnienia z budową, z wejściem na plac budowy we Wrocławskim Węźle Wodnym i w Zbiorniku Racibórz „z powodu trudności w uzyskaniu decyzji środowiskowych”. W związku w tym pytam pana wojewodę – na czym polegają te trudności? Otóż ja również organizowałem spotkania z RDOŚ-ami. Spotykaliśmy się w gronie mniejszym. I muszę powiedzieć, że to, co zaprezentowali ci ludzie, którzy teoretycznie reprezentowali prawo i wiedzę, było po prostu żenujące. Podnosili pewne kwestie, myliła się im nasturcja z krokodylem, z jaszczurką – nie mieli zielonego pojęcia na temat gatunków, dla których wyznaczyli tam Naturę 2000. I ja pytam z tego powodu –

na czym polega ta trudność? Bo bez przerwy informujecie, że są trudności z uzyskaniem decyzji środowiskowych. Na czym to polega? Może jest jakaś możliwość usprawnienia tego? Może istnieje możliwość przeszkolenia tych ludzi w zakresie tego, co reprezentują, a więc m.in. w zakresie prawa i rozpoznawania spraw chociażby z podziałem na gatunki i pewne grupy. Chociażby priorytetowe gatunki – bo przecież zupełnie inaczej postępuje się tu w układzie środowiskowym. Czy mógłby pan wojewoda mi odpowiedzieć? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Dziękuję. Bardzo proszę – pan poseł Jakub Szulc.

Poseł Jakub Szulc (PO):

Bardzo serdecznie dziękuję panie przewodniczący. Wysokie Komisje, nie miałem zamiaru zabierać głosu, jednak pani poseł Zalewska mnie wywołała. Wysokie Komisje, ja bym jednak mocno postulował, żebyśmy – chcąc wygrywać pewne rzeczy i pewne rozwiązania, które siłą rzeczy są ważne – starali się posługiwać faktami, a nie tym, co ktoś komuś powiedział.

Pani poseł, Krosnowice są zalewane co roku. Niezależnie od tego czy mamy powódź z 1997 r., czy z 2009 r., czy z 2010 r., czy z któregokolwiek okresu pomiędzy tymi datami. Powtarzam – nie ma roku, kiedy podczas roztopów nie mamy podtopień w Krosnowicach. Tak się dzieje rok w rok od wieków. Tam, niestety, mamy do czynienia z sytuacją, w której mieszkańcy pobudowali swoje gospodarstwa na terenach, na których nigdy nie powinny te gospodarstwa stać. W związku z tym zbudowanie suchego zbiornika, zapewnienie pieniędzy do tego, żeby przynajmniej część z tych osób można było przesiedlić, jest rzeczą absolutnie kluczową. I zdając sobie sprawę z tego, jakie są potrzeby czy to Dzierżoniowa, czy innych gmin powiatu kłodzkiego, uważam, że akurat ochrona powodziowa Krosnowic, które mają to nieszczęście, że są położone u zbiegu dwóch głównych rzek przebiegających przez powiat kłodzki, czyli Białej Lądeckiej i Nysy Kłodzkiej, i mają tę przypadłość, iż co roku mieszkańcy w Krosnowicach są zalewani. Dlatego bardzo się cieszę, że powstaje inicjatywa i jest realizowany w tym momencie projekt budowy suchego zbiornika w Krosnowicach. Bardzo cieszy też to, co dzieje się, jeśli chodzi o ochronę przeciwpowodziową na Nysie Kłodzkiej, a więc suchy zbiornik w Boboszowie, suchy zbiornik w Szalejowie na Bystrzycy Dusznickiej i prace modernizacyjne na Zbiorniku Stronie na Morawce dopływie Białej Lądeckiej.

My zdajemy sobie sprawę, że Program dla Odry to był rok 2002, a więc to już kawał historii. Pamiętam z prac i z corocznych sprawozdań w Sejmie – począwszy od 2005 r. – jak tu przebiegała dyskusja. Nigdy nie mieliśmy problemów z realizacją tych środków, które zostały zaplanowane w budżecie państwa, natomiast były ogromne problemy każdego roku z realizacją i wyegzekwowaniem środków, które zostały zaplanowane: czy to jako pieniądze pochodzące z jednostek samorządu terytorialnego, czy to pieniądze pochodzące z różnego rodzaju montażu finansowego, a więc kredytów, środków zewnętrznych.

W moim przekonaniu kluczowa sprawa i to, czym powinniśmy przede wszystkim być zainteresowani – i to pytanie kieruję do pełnomocnika rządu, do pana wojewody Skorupy – sprowadza się do tego: czy w tym momencie mamy zapewnienie, iż od 2012 r., czyli mówimy już o przeszłości, to finansowanie ruszy? W 2011 r. mieliśmy zadania finansowane ze środków Unii Europejskiej na kwotę około 40 mln zł – co już jest niebagatelnym wydatkiem, bo jest to ponad 10% całości środków wydatkowanych na realizację całego Programu. Ale istotne jest to, żebyśmy byli w stanie pozyskiwać środki z zewnątrz. Bo tu przypomnę, że nigdy nie było takiego planu, żeby znakomita większość wydatków w ramach Programu dla Odry-2006 miała być wydatkowana ze środków budżetowych. A tak naprawdę, tak się dzieje od dziesięciu lat. Bo dzisiaj jesteśmy już po 10 latach realizacji Programu dla Odry-2006. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę – pan poseł Ryszard Galla.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Dziękuję bardzo. Panowie przewodniczący, panie ministrze, panie wojewodo. Ta informacja za 2011 r. jest kolejną informacją z realizacji Programu dla Odry-2006, którą obserwuję i muszę powiedzieć, że dwie ostatnie, czyli za 2011 r. i 2010 r., w jakości jakby znacząco odbiegają od tych wcześniejszych. Są bardzo rzetelne, powiedziałbym kompletne. Natomiast ta ostatnia informacja z 2011 r. od tej z 2010 r. różni się tym, że także i jakość realizacji zadań jest znacząca. Kontrola NIK za 2010 r. wykazała, mówiąc ogólnie, bardzo duże opóźnienia w realizacji. Natomiast w 2011 r. mamy już znaczące przyspieszenie. Szkoda, że w lutym 2013 r. mówimy o informacji za 2011 r., bo dzieli nas rok realizacji, który według słów pana wojewody Skorupy jest krokiem milowym. Działania w 2012 r. wyraźnie pokazały, że nastąpiło to przyspieszenie – za co chciałbym, w imieniu samorządowców województwa opolskiego, serdecznie panu wojewodzie podziękować. Bo rzeczywiście aktywność pana wojewody Skorupy jest znacząca, co widać w realizacji zadań.

Pozwoliłem sobie w ostatnim tygodniu poprosić przedstawicieli gmin wzdłuż Odry na terenie województwa opolskiego o informacje i ich ocenę realizacji Programu. I muszę powiedzieć, że od gminy Cisek, poprzez Bielawę, Kędzierzyn Koźle, Krapkowice, Dobrzyń Wielki, Popielów były słowa uznania, ale także pytanie czy to tempo będzie utrzymywane, czy te zadania rozpoczęte i te zaplanowane będą realizowane zgodnie z harmonogramem.

Tak więc, słowa uznania, podziękowania i mam nadzieję, że ta aktywność w dalszym ciągu będzie na tym samym poziomie i że razem będziemy mogli współpracować na rzecz tych zadań.

Natomiast chciałbym dopytać o dwie rzeczy. Pierwsza, to temat, o który pytam już po raz kolejny, czyli aktualizacja Programu dla Odry-2006. Rozumiem, że w tej chwili, po rozdzieleniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, to przyspieszenie nastąpi i doczekamy się tej aktualizacji Programu. Niemniej jednak chciałbym zapytać – czy ta aktualizacja uwzględnia postulaty, które pojawiły się szczególnie po 2010 r.? I czy pan wojewoda jest zorientowany, kiedy moglibyśmy oczekiwać takiego materiału, który byłby przyjmowany przez Sejm?

Drugi temat dotyczy Zbiornika Racibórz. Pan wojewoda uczestniczył w wielu spotkaniach. Ja pamiętam to w Raciborzu, kiedy został przyjęty bardzo konkretny harmonogram, z którego wynikało, iż na przełomie 2012 r. i 2013 r. będą rozstrzygnięcia przetargowe. Chciałbym dowiedzieć się czy te terminy są dotrzymywane. Jeśli tak – to ok. Jeśli nie – to kiedy możemy spodziewać się potencjalnych wykonawców na terenie tej inwestycji? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Dziękuję za zadanie ludzkich pytań. Pan poseł Siedlaczek – bardzo proszę.

Poseł Henryk Siedlaczek (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, panie wojewodo. Chciałoby się i chciałbym, aby taka aura, jaka prezentowana jest przez wielu posłów na tym posiedzeniu Komisji, poświęconym m.in. zabezpieczeniu przeciwpowodziowemu w całym ciągu: zbiornik raciborski – Wrocławski Węzeł Wodny, była już codziennością. Panie wojewodo, stwierdzamy – jako samorządowcy powiatu raciborskiego i wodzisławskiego – że dotrzymał pan słowa i za to serdecznie dziękujemy. Myślę, że warto to po raz pierwszy powiedzieć publicznie na posiedzeniu Komisji. I mówię to z pełną odpowiedzialnością w imieniu mieszkańców województwa śląskiego powiatu wodzisławskiego i powiatu raciborskiego.

O Zbiorniku Racibórz mówił już pan poseł Galla, więc nie będę w te klimaty wchodził, bo ten zbiornik żyje już swoim bytem. Warto było doczekać tego dnia. To naprawdę fantastyczna sprawa. Jest pozwolenie na budowę. I tu dobre słowa kieruję też w stronę resortu środowiska, na ręce pana ministra Gawłowskiego. To jest dzisiaj dobry czas, żeby o tym powiedzieć. Mówię z ogromną ulgą – wreszcie. Wreszcie mamy podane konkretne terminy. To rzeczywiście cieszy i uspokaja mieszkańców.

Chciałbym jeszcze o jednej rzeczy powiedzieć. Otóż życzylibyśmy sobie – te słowa kieruję do pełnomocnika rządu – pewnej dynamiki spotkań organizowanych przez pana

pełnomocnika, aby one nadal odbywały się w takim składzie osobowym, bo od wielu lat, po raz pierwszy w tych spotkaniach był pełen wachlarz zainteresowanych stron, od samorządów lokalnych aż po przedstawicieli parlamentu Rzeczypospolitej.

Mam kilka pytań związanych z całą inwestycją, które kieruję do pana wojewody. Otóż wielokrotnie występowałem w sprawie problemów rolników, których grunty znajdują się na terenach lewostronnego obwałowania rzeki Odry na długości gminy Rudnik. Od 2007 r. ci ludzie nie mają zapłaconych odszkodowań za zajęcie gruntów pod wały. Ja nawet mam przy sobie kopie umów, ale nie będę ich w tej chwili przytaczał. Prosiłbym tylko o przyjrzenie się tej sprawie. Ja oczywiście wiem, że to ktoś inny odpowiada, ale prosiłbym, aby na zasadzie „pańskie oko konia tuczy" resort zainteresował się tym problemem. Szkoda bowiem tych ludzi. To jest lewa strona Odry, zakończone obwałowanie.

Druga rzecz. Prawa strona Odry od gminy Cisek do gminy Kuźnia Raciborska. W zasadzie problem jest znany. Wały miały być skończone już kilka lat temu. Na granicy województwa śląskiego i opolskiego mamy problem. Wszyscy wiemy na czym polegał: było kilku rolników, którzy wstrzymywali inwestycję. Na dzień dzisiejszy jest specustawa. Inwestycja może ruszyć, ale są problemy z finansowaniem. Kieruję ten problem na ręce pełnomocnika rządu – chociażby dlatego, że warto byłoby dla tych mieszkańców województwa opolskiego i śląskiego ten problem rozwiązać. Powtarzam – to jest stary problem, który mógł być rozwiązany dawno, ale przepisy na to nie pozwalały, bo kilku rolników mówiło „nie". Dzisiaj można go rozwiązać.

I trzecia sprawa. Swego czasu otrzymałem odpowiedź od pana pełnomocnika w sprawie małej retencji – odnośnie do projektów i inwestycji związanych z małą retencją. Rzeczywiście, szczęśliwie został zakończony zbiornik Krzanowice. Natomiast, gdybyśmy usłyszeli kilka słów na temat zaawansowania programu małej retencji na obszarze od zbiornika raciborskiego do Wrocławskiego Węzła Wodnego po obu stronach rzeki Odry, bylibyśmy bardzo wdzięczni. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Dziękuję panu posłowi. Bardzo proszę – pani poseł Kołacz-Leszczyńska.

Poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska (PO):

Wysokie prezydium, panie ministrze, panie wojewodo, szanowni państwo posłowie. Ja też nie miałam zamiaru zabierać głosu w tej dyskusji, ale ponieważ pojawiła się sugestia, dotycząca Wałbrzyskiego Związku Wodociągów i Kanalizacji, odnośnie do kontroli Najwyższej Izby Kontroli w tymże związku, sugerująca nieprawidłowości w prowadzeniu projektu dofinansowanego z Funduszu Spójności, pod nazwą „Oczyszczane ścieków w Wałbrzychu" chciałam wyjaśnić państwu i pani poseł, która to sugerowała, że ta kontrola w żaden sposób nie dotyczyła wspomnianego projektu. A zmiana statutu – o czym pani poseł wspomniała – która rzeczywiście znalazła się w protokole pokontrolnym, dotyczyła tylko wewnętrznych rozwiązań dotyczących funkcjonowania poszczególnych gmin w Wałbrzyskim Związku Wodociągów i Kanalizacji. Powtarzam – w żaden sposób nie związana była z projektem unijnym i bardzo bym prosiła, żeby ta wypowiedź została sprostowana, gdyż NIK żadnych nieprawidłowości w tym projekcie nie stwierdziła. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Pani poseł Rafalska – bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Rafalska (PiS):

Panowie przewodniczący, Wysokie Komisje, ponieważ informacja o realizacji tego programu jest jakby taką informacją w sprawozdaniu z wykonania budżetu za rok 2011, odniosę się do punktu, który mówi o finansowaniu zadań realizowanych z rezerwy celowej budżetu państwa, z którego też jakby wynika, iż te środki przyznane przez Ministerstwo Finansów nie zostały w całości wykorzystane. Co prawda ta kwota niewykorzystana nie jest duża, ale musimy pamiętać, że od 2008 r. nie ma już środków niewygasających i te środki nie przechodzą jakby w naturalny sposób, i tracimy je. Bo nie wierzę, żeby te dotacje czy też środki przyznane przez Ministerstwo Finansów były co roku większe. Wiadomo, że Minister Finansów jakby jest tu bardzo konsekwentny. A z tych danych

w sposób jednoznaczny wynika, że to nie są środki rosnące. Dlatego zwracam uwagę – nie jest to duża kwota, ale jednak te środki nie zostały wykorzystane.

Następny punkt. Tu też pytanie o to, co stanowi zarzut Najwyższej Izby Kontroli, czyli pozyskiwanie dostępnych środków pozabudżetowych, które w strukturze tego Programu miałyby stanowić docelowo ponad 30%, a ciągle jest daleko do tego. Proszę, żebyście się państwo do tego odnieśli oraz do faktu, że z Funduszu Spójności nie otrzymano żadnego dofinansowania.

I pytanie dotyczące mojego regionu, a więc drugiego etapu modernizacji wałów rzeki Warty. Jakie docelowo kwoty są przewidziane na dalszym etapie realizacji tego projektu na trasie Gorzów-Borek-Ciecierzyce?

I jeszcze sprawa, o której chyba pan przewodniczący mówił, iż nie dotyczy Programu dla Odry-2006. Jednak komponent oczyszczalni ścieków jest komponentem piątym, stanowi ważną część i jest zawarty w tabeli 18. Dlatego chciałabym zapytać o te punkty, które dotyczą Zielonej Góry, Żar, Żagania i Nowej Soli, a więc od pkt 10 do 13, w których są wpisane bardzo ambitne zadania. Jednak z bardzo dogłębnej analizy tych inwestycji kompletnie nie wynika czy jakiekolwiek działania i nakłady finansowe zostały już na te zadania poniesione. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję pani poseł. Ponownie o głos poprosiła pani poseł Zalewska – bardzo proszę.

Poseł Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Ja dosłownie chwileczkę, żeby nie było niejasności. Otóż posłowie odnosili się do moich wypowiedzi. Pani poseł Kołacz-Leszczyńska nie była wtedy posłanką i nie wie, że to na mój wniosek Najwyższa Izba Kontroli zajęła się Wałbrzyskim Związkiem Wodociągów i Kanalizacji. Ja wiem zatem „z pierwszej ręki", co się w związku działo. Dlatego zapytałam o Fundusz Spójności – czy tam jest wszystko dobrze, bo bardzo niepokoiło się Ministerstwo Rozwoju Regionalnego i Ministerstwo Środowiska, gdyż z nimi dyskutowałam na ten temat. I na tym skończę, żeby nie powiedzieć o innych kontrolach, które np. wykazały, że nie ma dokumentów przetargowych. Mam nadzieję, że one się znalazły i Komisja Europejska te dokumenty zobaczyła.

Natomiast, wracając jeszcze do Kotliny Kłodzkiej, asystenci pana posła Szulca byli na tym spotkaniu z mieszkańcami. Moi byli również. I rzeczywiście przedstawiciele RZGW nie byli w stanie odpowiedzieć na żadne pytanie – m.in. na temat zasadności, kosztów, wysokości odszkodowań płaconych z tytułu zalewania, opadów itd., itd. I tego właśnie brakuje. Tam protestowano, że to, co powyżej nie jest robione, a nagle przychodzą i mówią, iż oto tutaj stanie zbiornik. Wiem, że zaangażowany jest również w to wójt gminy. Informuję więc pana pełnomocnika i pana ministra, że będę prosiła o inwentaryzację wszystkiego, co zostało zrobione w ramach Odry. Dlatego, że byłam w trzech – czterech miejscach i mam pewne wątpliwości czy na pewno jest tak, jak w dokumencie. Ale może trzeba to obejrzeć z fachowcem, bo rzeczywiście, jeśli chodzi o melioracje czy modernizacje wałów, nie do końca się znam. Mogę tylko oglądać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Jeszcze *ad vocem* prosiła pani Kołacz-Leszczyńska.

Poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska (PO):

Przepraszam bardzo, ale jednak bardzo prosiłabym o odpowiedzialność za wypowiadane słowa, ponieważ one znajdą się w protokole, a żadnych nieprawidłowości dotyczących braku dokumentów nie było. Jestem w tych sprawach na bieżąco, więc, pani poseł, bardzo proszę o odpowiedzialność za słowa, które pani wypowiada. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. To, czego nie mogli powiedzieć przedstawiciele RZGW, na pewno powie pan minister, pan pełnomocnik. Bardzo proszę pana ministra, pana wojewodę – który z panów pierwszy?

Sekretarz stanu w MŚ Stanisław Gawłowski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, szanowni państwo. Kilka rzeczy dla samego uporządkowania tej dyskusji, która się tutaj odbywa. Otóż z punktu widzenia wydatków z Funduszu Spójności my wszystko to, co zostało zaprojektowane w III osi, dotyczącej ochrony przeciwpowodziowej, mamy zagospodarowane. To nie jest tak, że państwo będziecie sobie „wrzucać" kolejne rzeczy i mówić: tu jeszcze na to, jeszcze na to i na to. My w tej osi – a oś została zaprojektowana chyba w 2007 r. albo w 2006 r. – mamy łącznie do dyspozycji 580 mln euro. Na same działania związane z ochroną przeciwpowodziową jest 518 albo 516 mln euro – przepraszam, ale nie pamiętam dokładnie w tej chwili. Inwestycje, które są finansowane z tych środków, są enumeratywnie wymienione i są powszechnie znane. Jeśli trzeba, to mogę je cytować za chwilę i omawiać bardzo szczegółowo.

Kilka dużych inwestycji jest realizowanych w ramach dorzecza Odry – mówił o tym pan wojewoda. Wrocławski Węzeł Wodny – szacowany koszt, już po przetargach, to niecały 1 mld zł. W sumie jest 8 czy 9 zadań – bo Widawa jest dziewiąta. Wszystkie w tej chwili są już zakontraktowane i będą realizowane, czy nawet są realizowane. Tu jest pewien problem, bo trzeba tam np. masę ziemi przewieźć z centrum Wrocławia. To naprawdę mocno komplikuje i organizację ruchu, i służby miejskie. RZGW Wrocław musi to tak prowadzić, żeby wszystko zrealizować w czasie, czyli do końca 2014 r. My dajemy tu sobie rok czasu na ewentualny poślizg.

Finansowane są też trzy zadania na Nysie Kłodzkiej. Pierwsze – bardzo mocno zaawansowane – dotyczy Lewina Brzeskiego na Nysie Kłodzkiej i przebudowy koryta, wałów itd. To jest około 110 czy 119 mln zł. Plus do tego dwa zadania związane bezpośrednio z miastem Nysa na Nysie Kłodzkiej. W tej chwili jest podpisana umowa i jest w trakcie realizacji zadanie dotyczące samego koryta Nysy Kłodzkiej w miejscowości Nysa – nie pamiętam już na jakich długościach kilometrowych, żeby to państwu precyzyjnie przekazać. Drugie zadanie dotyczy modernizacji zbiornika nyskiego. Tam trzeba przebudować zapory czołowe, boczne, czaszę. Są tam różnego rodzaju problemy techniczne. Poziom piętrzenia wody jest tam mocno obniżony ze względu na stan techniczny tego zbiornika. RZGW jest w trakcie wyłaniania wykonawcy tych robót.

I ostatnia rzecz, która pierwotnie miała być finansowana ze środków unijnych, ale zmieniliśmy montaż finansowy – obracając się w tych samych kwotach. Chodzi o zbiornik w Raciborzu, który będzie finansowany z pożyczki z Banku Światowego i Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju – bodajże. Tam jest szacowana kwota 1 mld 500 mln zł – jak mówił pan wojewoda. Jesteśmy w trakcie wyłaniania wykonawcy tych robót.

Co do samej Kotliny Kłodzkiej i wszystkich nakładów, które tam trzeba ponieść, to w tej chwili rozpoczęliśmy negocjacje z Bankiem Światowym na temat możliwości sfinansowania w następnej perspektywie całego szeregu zadań związanych z Odrą, w tym z Kotliną Kłodzką. Taki program bezpośrednio dedykowany do Kotliny Kłodzkiej jest przygotowywany. My byśmy chcieli kompleksowo rozwiązać wszystkie problemy związane z tym obszarem. Bo – o tym mógłby mówić pan prezes Wiśniewski, który wszystkie informacje dotyczące zagrożeń i ryzyk powodziowych „ma w głowie" – tam rzeczywiście poziom zjawisk atmosferycznych niebezpiecznych i poziom zdarzeń związanych z podtopieniami i powodziami jest dużo większy niż w innej części kraju. Jak powiedziałem, taki program dotyczący całej Kotliny jest przygotowywany, jako kolejny do ewentualnego finansowania w następnej perspektywie unijnej. Równocześnie prowadzimy też negocjacje z Bankiem Światowym w celu uzyskania wsparcia. To nie są nakłady rzędu kilkunastu czy kilkudziesięciu milionów złotych. To będzie jednak opiewać na dużo większe kwoty, jeżeli chcemy sprawy załatwić kompleksowo. I tu przepraszam, że nie odnoszę się do jakiejś konkretnej miejscowości, ale chcę patrzeć na rzeczy kompleksowo, a nie przez pryzmat pojedynczego problemu.

Co do sprawy związanej z oczyszczalnią ścieków. Przepraszam, tylko powiem. Tak – 26 mln dofinansowanie ze środków unijnych, długość kanalizacji to 23,5 km. W części dotyczącej oczyszczalni ścieków jest tam projektowana modernizacja gospodarki osadowej, bo to bardzo częsty problem. Tam nie ma żadnych komplikacji, zastrzeżeń. Przynajmniej ja do tej pory o żadnych zastrzeżeniach związanych z realizacją tego projektu

nie słyszałem i w żadnym oficjalnym dokumencie nic takiego nie czytałem. Natomiast to, że są różnego rodzaju wątpliwości, to jest jakby osobna historia. Zresztą podobne pytanie zadała pani poseł Rafalska, więc jeśli można to odniosę się do wszystkich spraw związanych z oczyszczalniami ścieków.

Otóż tamte projekty związane z Zieloną Górą, Żarami, Żaganiem i Nową Solą również otrzymały wsparcie ze środków unijnych. Szczerze przyznam – ponieważ tych projektów jest kilkaset – że nie znam każdego projektu na pamięć, na jakim jest etapie zaawansowania, ale też nie słyszałem, żeby był jakikolwiek problem z tymi projektami. Zostawiam jakby historię pierwszej perspektywy, która dotyczyła Zielonej Góry i różnych rzeczy, które do mnie docierały. Ona jest zamknięta, rozliczona, więc już staram się do tego nie odnosić, żeby w tej chwili nie prowadzić zbędnej dyskusji. I tutaj muszę w paru zdaniach – o tym mówił pan przewodniczący Szyszko – odnieść się do spraw związanych z decyzjami…

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo państwa proszę o chwilę uwagi, bo na sali jest ogromny hałas. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MŚ Stanisław Gawłowski:

Dziękuję. Muszę tu odnieść się do kwestii decyzji środowiskowych i całej procedury z tym związanej. Jak państwo wiecie – a jeżeli nie, to przypomnę – Polska dostosowała prawo dotyczące ocen oddziaływania na środowisko do prawa europejskiego dopiero z dniem 15 listopada 2008 r. Te inwestycje, o których tutaj mówimy, są finansowane ze środków unijnych. I jeżeli chce się dostać dofinansowanie z tego źródła, to one muszą być realizowane w oparciu o przepisy prawa unijnego. W związku z tym cały proces związany z uzyskaniem decyzji środowiskowych mógł, tak naprawdę, wystartować w 2009 r. To znaczy wszystko, co zostało zrobione przed, tak naprawdę można było „wyrzucić do kosza", bo cała robota musiała być wykonana na nowo. Może z wyjątkiem inwentaryzacji przyrodniczych dla obszarów… Ja nie pamiętam, więc proszę mnie za chwilę nie „łapać za słowo". Nie pamiętam czy one tam wcześniej były zrobione i na jakim obszarze i w jakim zakresie, więc nie chcę się do tego odnosić w tej chwili. To są szczegóły, które już dotyczą jakiejś konkretnej inwestycji. Ale co do zasady, dopiero po tym okresie można było rozpocząć prace związane z uzyskaniem decyzji środowiskowej i dopiero w następnych krokach pozwolenia na budowę, by można było rozpocząć realizację inwestycji.

To wszystko zostało wykonane przez ten okres. W przypadku Wrocławskiego Węzła Wodnego te wszystkie kontrakty zostały podpisane. Mam nadzieję, że za chwilę zostanie również podpisany kontrakt w części dotyczącej Raciborza. Jeśli chodzi o Racibórz dodam jeszcze jedną rzecz. Niektórzy z państwa pewnie to pamiętają, że w 2010 r. z inicjatywy pełniącego obowiązki prezydenta – ówczesnego marszałka Komorowskiego – do laski marszałkowskiej trafił projekt specustawy odnoszącej się do inwestycji związanych z ochroną przeciwpowodziową. Właśnie po to, żeby proces wywłaszczania pod tego typu inwestycje uprościć. Bo bardzo często te procedury związane z realizacją czy to wałów przeciwpowodziowych, czy zbiorników, były przedłużane z powodu całego procesu wywłaszczania.

Skorzystaliśmy z tej ustawy właśnie w przypadku realizacji zbiornika w Raciborzu. Nie będę tu tego ukrywał, że ten projekt był odpowiednio wcześniej przygotowywany w Ministerstwie Środowiska, a później już tylko korzystaliśmy ze skrócenia drogi legislacyjnej, żeby to prezydent wniósł. To był czas powodzi, więc bardzo nam zależało na specustawie, dotyczącej tego obszaru.

Pan poseł Szulc odnosił się jakby do całości rzeczy, więc ja dodam tylko, że budujemy duży program dla całej Kotliny – już o tym zresztą mówiłem.

Pytanie pana posła Galli sprowadzało się właściwie do jednego – czy damy radę, jeśli chodzi o terminy? Damy radę. Wszystkie najtrudniejsze rzeczy mamy już za sobą, z punktu widzenia formalności. Wszyscy, którzy trochę znają się na procesach inwestycyjnych, wiedzą, że to jest najtrudniejszy fragment. Oczywiście na etapie inwestycji różne rzeczy mogą się jeszcze zdarzyć, ale nie sądzę, żeby one stanowiły jakiś poważny problem.

Co do odszkodowań i takich już bardzo precyzyjnych pytań, to szczerze powiem, iż nie jestem w stanie w tej chwili odpowiadać. Być może pan wojewoda na nie odpowie i będzie w stanie odnieść się bliżej do poszczególnych historii.

O tych oczyszczalniach – Zielona Góra, Żagań – już mówiłem i o pozyskaniu środków zewnętrznych w przypadku Programu dla Odry-2006. Te środki pochodzące z budżetu Unii Europejskiej, środki pochodzące z Banku Światowego, środki pochodzące z Europejskiego Banku Inwestycyjny – to są wszystko środki zewnętrzne. My je w takim zakresie, w jakim byliśmy w stanie je przygotować w takim dość pilnym trybie, pozyskaliśmy. W tej chwili, jak już mówiłem, dyskutujemy z Bankiem Światowym i prawdopodobnie również z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym na temat nowych linii kredytowych, dotyczących projektów związanych z ochroną przeciwpowodziową dla Odry. Staramy się wszystkie sprawy dotyczące dorzecza Odry uporządkować w całości. Tak zresztą, jak rozpoczęliśmy dyskusję na temat innego programu przygotowywanego dla górnej Wisły. Dzisiaj o tym nie rozmawiamy, ale tam też szukamy dużego pakietu finansowego, dużego wsparcia finansowego, żeby te najpilniejsze rzeczy tam, w ramach tego programu, realizować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Czy pan wojewoda chce jeszcze coś dodać? Proszę bardzo.

Wojewoda dolnośląski, pełnomocnik rządu do spraw Programu dla Odry-2006 Marek Aleksander Skorupa:

Tak, chociaż pan minister na wiele pytań odpowiedział. Jednak, jak rozumiem, na Nysie Kłodzkiej też wydajemy duże pieniądze. Oczywiście niekoniecznie w tym miejscu, o którym mówiła pani poseł Zalewska. Ja przyjmuję do akceptacji i deklaruję, że spotkanie w gminie Dzierżoniów z udziałem RZGW, które przygotowuje te zadania i je realizuje, odbędzie się. W ciągu roku odbywam 6 do 8 wizytacji. Ale jeszcze raz przypominam, że obszar Programu dla Odry-2006 to 8 województw, więc siłą rzeczy nawet jeśli byłem w danym województwie w jednym miejscu, to mogłem jeszcze nie być w drugim miejscu. Tak więc, jeśli chodzi o gminę Dzierżoniów – czyli bardziej już dolny bieg Nysy Kłodzkiej – deklaruję spotkanie.

Jeśli chodzi o decyzje środowiskowe pan minister już mówił. Ja, będąc pełnomocnikiem od dwóch lat, chciałem tylko doprowadzić do skutecznego uzyskania prawomocnych decyzji budowlanych. Oczywiście na to pracowały całe zespoły ludzi. Przypomnę, że ostatnią decyzję dotyczącą Raciborza wydał wojewoda śląski. Tak więc, tutaj mogę tylko powiedzieć, że miałem szczęście, jako pełnomocnik, że te największe pozwolenia na budowę mamy. I tak, jak już wspomniano, np. we Wrocławskim Węźle Wodnym mamy wszystkie kontrakty dotyczące samego węzła podpisane – jeszcze tylko kanały Ulgi będziemy przygotowywali.

Jeśli chodzi o Racibórz to jestem przekonany, że do połowy tego roku zostanie wyłoniony wykonawca, czyli prace jeszcze w tym roku mogą się rozpocząć. Natomiast we Wrocławskim Węźle Wodnym, ze względu na okres zimowy, te prace – mimo wyłonienia wykonawców na jesieni – być może się jeszcze nie zaczęły, ale zaczną się bezwzględnie w pierwszych dopuszczalnych terminach wiosennych.

Jeśli chodzi o środki unijne, to – jak już powiedziałem – ponieważ są już zakontraktowane kontrakty z Wrocławskiego Węzła Wodnego na prawie 1 mld zł, spodziewamy się Raciborza na podobną kwotę, Nysa to też setki milionów złotych, więc przyspieszenie wydatkowania tych środków rzeczywiście w najbliższych trzech latach będzie takie, że na końcówce może nam zostać góra 10% środków. Oczywiście będziemy musieli to zbilansować w zależności od przetargów. Tutaj informacja jest dobra, bo w tej chwili, ze względu na określoną sytuację gospodarczą, przetargi – choć niektórzy obawiali się, że z 1 mld 400 mln zł zrobi się więcej, a przecież zrobiło się niecały 1 mld zł – przebiegają w określonym kierunku. Co oczywiście dla samego programu i jego możliwości jest informacją pozytywną.

Dodam tu jeszcze jedną rzecz, która – jak myślę – Komisję Finansów Publicznych zainteresuje, że te inwestycje znaczące akurat trafiają na ten okres, kiedy najbardziej pożądamy dużych inwestycji infrastrukturalnych.

Oczywiście wypowiedzi pana posła Galli i pana posła Siedlaczka są dla mnie bardzo miłe – dziękuję. Rzeczywiście ten obszar był w tym sensie „obszarem specjalnej troski", że Racibórz był kluczowy i – jeszcze raz przypominam – że to było jedno zadanie. Bo np. we Wrocławskim Węźle Wodnym, gdy „zawieszało się" jedno z zadań, inne mogły być procedowane dalej. Przy pracach nad uzyskaniem pozwolenia na budowę Raciborza każde zatrzymanie wstrzymywało całe przedsięwzięcie.

Jeśli chodzi o te drobniejsze rzeczy, o których wspomniał pan poseł Siedlaczek, to oczywiście przy najbliższej wizytacji pogłębię swoją wiedzę odnośnie do Rudników. Bo rzeczywiście po lewej stronie Odry mamy już korzystną sytuację, jeśli chodzi o budowę wałów. Po prawej – jeszcze nie. Jednak po ostatniej wizytacji mamy już uzgodnienia, w tym z wojewodą śląskim, i rozumiem, że Śląski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych będzie z nami w kontakcie i będziemy te problemy usuwali. Tak, jak się udało rozwiązać problemy rolników z uzyskaniem gruntów zamiennych – mówię tu o rolnikach wysiedlanych ze zbiornika Racibórz. Tu jeszcze raz trzeba podkreślić to, o czym powiedział już pan minister, że specustawa dotycząca tych zadań przeciwpowodziowych naprawdę uratowała Program. Odczuwamy to zdecydowanie na inwestycji w Raciborzu, jak również w Wielowsi Klasztornej koło Sieradza.

Tu jeszcze zwracam uwagę – bo państwo pogłębili pytania zdecydowanie poza realizację środków pełnomocnika na rok 2011 – że realizatorami tego Programu są wszystkie wojewódzkie zarządy melioracji, jak i regionalne zarządy gospodarki wodnej oraz leśnicy na terenie poszczególnych województw, więc w tych szczegółowych tematach musielibyśmy się posiłkować ich udziałem.

Kończąc, chciałbym jeszcze odnieść się do pytania dotyczącego aktualizacji Programu. Przypomnę, że prace nad założeniami i przetargi dla aktualizacji odbyły się w 2009 r. Czyli ona nawet nie uwzględnia pełnych doświadczeń z powodzi 2010 r., ale nie mamy innego wyjścia – musimy przyjąć aktualizację, żeby zrealizować Program do 2016 r. jakby na poziomie dzisiejszej wiedzy. Natomiast jestem przekonany, że dalsze aktualizacje Programu powinny być realizowane – w szczególności biorąc pod uwagę doświadczenia z roku 2010, ale również okres programowania środków unijnych 2014-2020, bo to jest naprawdę dla tych zadań duża szansa. Wiemy bowiem, że generalnie preferencje będą miały zadania ponadregionalne czyli obejmujące większe obszary, a zadania, które tutaj realizujmy, właśnie takimi zadaniami są. Tak więc, mam nadzieję, że w ciągu najbliższych kilku miesięcy trafi do państwa taka aktualizacja i nowelizacja ustawy i że państwo szybko ją uchwalicie. Wtedy też – deklaruję – rozpoczniemy dalsze prace przygotowujące możliwości realizacji kolejnych zadań, ponieważ Program dla Odry-2006 nie zamyka wszystkich zadań z tego zakresu, czyli bezpieczeństwa powodziowego w całym dorzeczu. On generalnie był robiony po doświadczeniach 1997 r. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, przypominam – dziękując panu ministrowi, panu wojewodzie – że za kilka dni czeka nas debata plenarna na ten temat i wiele pytań tu zadanych będzie pewnie powtórzonych, jak również padną pytania dziś niezadane. O głos prosi jeszcze pan poseł Szyszko – proszę.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, jednak nie uzyskałem odpowiedzi na tak niezwykle proste pytanie. Dlatego postaram się zadać je na piśmie w formie interpelacji i być może któryś z urzędników w ministerstwie będzie starał się na nie odpowiedzieć.

Sprawa jest niezwykle prosta. Panie ministrze, to jest jasna sprawa, że mamy wprowadzić prawo unijne. Ale to do nas należało, gdzie i jak wyznaczamy np. obszar Natura 2000 i które z gatunków uznaliśmy za priorytetowe. O ile to uznaliśmy, to niech pan się nie dziwi, że podlega to specjalnemu prawu unijnemu i wtedy może się ciągnąć nawet 3-4 lata uzyskanie decyzji i zgody Komisji Europejskiej. Ja wiem, że pan do tego nie przywiązuje najmniejszej wagi i dlatego pan zgadzał się na to, żeby wyznaczać obszary byle gdzie. Po co? Jak i z jakimi gatunkami? I to są powody. O ile to są powody środowiskowe w tych decyzjach środowiskowych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo proszę – pan minister. Bardzo proszę krótko.

Sekretarz stanu w MŚ Stanisław Gawłowski:

Jakoś tak się składało, że to nie w moim okresie negocjowano te dyrektywy, które dotyczą obszarów naturowych, czyli Dyrektywę Ptasią i Dyrektywę Siedliskową. A obszary naturowe wyznacza się, najprościej rzecz ujmując – bo prościej już nie potrafię i przepraszam od razu, że ja prościej nie potrafię – wszędzie tam, gdzie występują gatunki wymienione w załączniku do Dyrektywy Ptasiej i Dyrektywy Siedliskowej. Trzeba było, panie ministrze, negocjować derogacje. Skoro tego nie zrobiliście – pretensje na pewno nie do mnie. Dziękuję.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Przepraszam bardzo, ale muszę skomentować – spuśćmy zasłonę na to. Panie ministrze, dyrektywa jedna jest z 1979 r., druga z 1992 r., więc negocjować jej nie miał pan najmniejszych szans, bo pan jeszcze w majtkach chodził wtedy. Więc o to chodziło.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Skoro przechodzimy na tego typu sprawy, to proponuję, żebyśmy…

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Natomiast jeszcze tylko jedna rzecz. Odnośnie do spraw, które z gatunków są i gdzie – należało to rzeczywiście do rządu. Ale nie do rządu, który ja reprezentowałem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, czy ktoś jest przeciwny przyjęciu informacji z druku nr 573? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisje przyjęły przedstawioną informację. Jako posła sprawozdawcę proponuję panią poseł Monikę Wielichowską. Czy pani poseł się zgadza?

Poseł Monika Wielichowska (PO):

Tak.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Na tym wyczerpaliśmy porządek obrad. Zamykam wspólne posiedzenie Komisji. Dziękuję państwu.